

Antifastan w Seattle stał się pośmiewiskiem

17 czerwca 2020

Komuniści z USA finansowani przez tajemniczych filantropów, rozpoczęli rewolucję. Kilka dni temu część z nich zajęła centrum Seattle w stanie Waszyngton gdzie stworzono coś w rodzaju enklawy politycznej. Nazwano ją Capitol Hill Autonomous Zone (Strefa Autonomiczna Capitol Hill), albo CHAZ. Dzięki przychylności władz miasta lewicowi uzurpatorzy nadal pozostają w zajęтым obszarze. Aktywiści komunistyczni zdążyli się już też wielokrotnie ośmieszyć i skompromitować.



Donald Trump sprawców wydzielenia enklawy w Seattle nazywa terrorystami, a przeciwna mu lewicowa burmistrz tego miasta, Jenny Durkan określa ich mianem „patriotów”. Prezydent Stanów Zjednoczonych wezwał już do rozwiązania tego problemu, a jeśli władze lokalne nie poradzą sobie bo nie chcą lub nie mogą to porządek mogą zaprowadzić władze federalne. Zanim jednak do tego dojdzie, towarzysze z komuny zdołali się już wielokrotnie ośmieszyć.

Zabawne jest już to, że pierwszą rzecz jaką zrobili komuniści z Antify, było zbudowanie muru. Przypomnijmy, że amerykańska lewica atakowała od początku pomysły Trumpa z poprzedniej kampanii prezydenckiej, aby zbudować mur na granicy z Meksykiem, teraz pierwsze co robią w swojej komunie to budowa muru.

Oprócz tego zamienili boisko baseballowe w „strefę relaksu i terapii” i w dwóch miejscach ogłosili „strefę publiczną” gdzie można wygłaszać płomienne przemówienia wspierające na duchu towarzyszy rewolucjonistów.

Zabawne jest też to, że samozwańczy przywódca komuny, nie

wybrany przez nikogo prawie jak dygnitarze Unii Europejskiej, został odsunięty od władzy po 6 godzinach, pod zarzutem molestowania seksualnego. Oprócz tego, lewicowcy zdążyli też powykluczać i podyskryminować tworząc strefy tylko dla czarnych.



Niekonsekwencji tak typowych dla lewicowej ideologii, jest zresztą więcej. Protestujący nie wpuszczają policji na teren „Strefy” i domagają się jej likwidacji, ale nie przeszkadzało im to w utworzeniu własnych uzbrojonych oddziałów, które podobno pilnują porządku w tym anarchistycznym chaosie.

Miłośnicy sojowego late i rozmaite cudaki lewaki w dwa dni zjedli całą żywność w sklepach i zdziwili się, że towar nie wraca sam na półki. Niezrażeni tym bolesnym uczuciem lewicowi ekoaktywiści postanowili sami sobie stworzyć produkty żywnościowe i zajęli się rolnictwem. Wyszła z tego chyba najlepsza komedia.



Aktywiści miejscy porzucili pomysł przekopania trawnika i stworzenia grządek. Rozłożyli zatem na trawie kartony, przysypali je cienką warstwą ziemi, a w tym posadzili rośliny. Tu spotkało ich kolejne rozczarowanie. Rośliny nie tylko nie urosły niczym fasola z baśni braci Grimm, ale zwiędły po pierwszej nocy.

Ze względu na to, że sporo „bojowników” z systemem, którzy stworzyli CHAZ to osoby łączone ze skrajnie lewicowymi bojówkami zwanymi Antifa, enklawa komunistów w USA bywa też zwana Antifastanem. „Strefa Autonomiczna” miała być spełnieniem utopijnych marzeń amerykańskich lewiców, jednak jej realia zaczynają coraz bardziej przypominać dobrze nam znane problemy i absurdy występujące w państwach komunistycznych.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl